

(II Romanista - D.Lo Monaco) 2661 dni temu James Pallotta został 23 prezydentem w historii Romy, jego mandat wygaśnie za kilka godzin, gdy Dan Friedkin stanie się 24 prezydentem. Osądzimy finansistę z Bostonu gdy jego przygoda zakończy się oficjalnie, ale fakt, że pozostanie w posiadaniu akcji Giallorosich pozwala nam zrozumieć jak realnie przywiązał się do spraw klubu.

Do stadionu, precyzują niektórzy żartownisie, zapominając, że jeśli właściciel ma naprawdę w sercu przyszłość klubu piłkarskiego, nie może dziś poruszać się bez planowania i budowy obiektu, który pozwoli rozwijać wszystkie te strategie techniczne i finansowe, które pozwalają najlepszym klubom Europy osiągnąć taki poziom, jaki dziś jest odmawiany włoskim klubom. Wystarczy pomyśleć, że gdy rozpoczęła się era Pallotty, Barcelona miała mniejsze obroty od Romy. Dziś Blaugrana celuje w 1 mld dochodów, podczas gdy Roma ma problemy z potwierdzeniem 250 mln euro sprzed dwóch sezonów. I w każdym roku przepaść się powiększa.

Wynika to z faktu, że gdy we Włoszech szalał Moggi ze swoimi akolitami kanciarzami, w Europie naprawdę oświeceni menadżerowie pracowali, aby pozwolić własnemu ruchowi piłkarskiemu rozwijać się latami poprzez polityczną poprawę własnych struktur technicznych i nieruchomości z przewidywaniem, którego we Włoszech nikt nie miał, gdzie zajęci byli, jakby mieli walczyć o zadowolenie sędziów i dyrektorów Ligi i federacji, aby wyrwać "za wszelką cenę" wygraną z Como czy Lecce. I tak gdy na horyzoncie Romy pojawili się Amerykanie, po tym jak opór Sensi został praktycznie stłumiony, nie wszyscy w Rzymie i Włoszech zrozumieli słowo "Projekt", na tyle, że owe stało się żartem, podczas gdy nowi dyrektorzy znaleźli się w środku wojny między gangami, które krok po kroku wysuszały entuzjazm i energię.

Brak dodatkowego Pucharu Włoch w gablocie nie może być nigdy piętnem klubu, który w tak niewiele lat zwiększył pięciokrotnie swoją wartość, utrzymując drużynę zawsze na czele ligi włoskiej, z półfinałem Ligi Mistrzów w 2018 roku, który przyciągnął do Romy uwagę całej Europy i wiele międzynarodowych korporacji. Nieprzypadkowo po tej niesamowitej wspinaczce przyszli poważni sponsorzy i wiele manifestacji zainteresowania nabycia klubu. Mimo ciężaru kilku błędów, które skomplikowały relacje z częścią (bardzo zdrową) kibiców, Pallotta zasługuje na szacunek. Oczywiście od nowego prezydenta zażądamy niezwłocznie Coppa Italia, aby zacząć. I jeśli władze Rzymu nie udzielą ostatnich zezwoleń na budowę nowego stadionu, solidnego atutu, na którym można zbudować miliardową Romę i w końcu zwycięską przyszłość, wówczas wszyscy Romaniści będą mieli jednego wroga.

Autor: abruzzo